

Sygn. akt XII Ga 429/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 grudnia 2013r

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział XII Gospodarczy – Odwoławczy w następującym składzie:

Przewodniczący - Sędzia: SO Andrzej Ganiewski

Sędzia: SO Janusz Beim

Sędzia: SO Agata Pierożyńska

Protokolant: st. protokolant sądowy Rafał Bielski

po rozpoznaniu w dniu 13 grudnia 2013r w Krakowie

na rozprawie

sprawy z powództwa Przedsiębiorstwa Produkcyjno - Handlowo - Usługowego (...), (...) Spółki jawnej w K.

przeciwko W. F.

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez stronę powodową

od wyroku Sądu Rejonowego dla Krakowa - Śródmieścia w Krakowie

z dnia 22 maja 2013r sygn. akt IV GC 1508/12/S

oddala apelację.

Sygn. akt: XII Ga 429/13

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 13 grudnia 2013 r.

Strona powodowa – Przedsiębiorstwo Produkcyjno – Handlowo – Usługowe (...), (...) spółka jawna wniosła o zasądzenie solidarnie od strony pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. oraz W. F. 49.338,79 zł ze wskazanymi w pozwie ustawowymi odsetkami i kosztami procesu.

Strona powodowa wskazała, że w dniu 23 kwietnia 2009 r. zawarła ze stroną pozwaną trójstronną umowę nr (...) o roboty budowlane, na mocy której strona powodowa miała dostarczać pozwanej W. F. beton na budowę realizowaną przez spółkę (...) w K. przy ul. (...) i w Z. przy ul. (...). Za swoje świadczenie strona powodowa miała otrzymać wynagrodzenie na podstawie wystawionych faktur VAT. Mimo odebrania zamówionego betonu przez pozwaną W. F. i potwierdzenia tego odbioru oraz przyjęcia faktur, pozwana nie zapłaciła całej należnej kwoty, zalegając na sumę 89.338,79 zł.

Zgodnie z § 3 pkt 3 umowy strona powodowa doręczyła wezwanie do zapłaty wskazanej kwoty z odsetkami bezpośrednio spółce (...), która dokonała zapłaty części roszczenia w wysokości 40.000 zł. Strona powodowa wezwała również do zapłaty nieuiszczonej reszty w kwocie 49.338,79 zł pozwaną W. F., która należności nie uiściła.

Strona powodowa podniosła, że jej świadczenie, jako podwykonawcy, spełnione na rzecz pozwanej nosi znamiona robót budowlanych (art. 647 kc), gdyż strona powodowa nie tylko miała dostarczyć beton, lecz także wykonać usługę przepompowania betonu z użyciem własnego sprzętu i betonowania z wykorzystaniem własnego materiału, transportu, itp. Solidarna odpowiedzialność inwestora – spółki (...) wynika zarówno z przepisu § 3 ust. 3 umowy, ale także jest skutkiem jego zgody na zawarcie umowy wykonawcy (pозwanej W. z F.) z podwykonawcą – stroną powodową (art. 647¹ § 2 i 5 kc).

Nakazem zapłaty z dnia 6 sierpnia 2012 r. Sąd Rejonowy uwzględnił roszczenie pozwu zasądzając dochodzoną kwotę z żądanymi odsetkami i kosztami procesu w wysokości 3.033,75 zł. Nakaz zapłaty uprawomocnił się wobec strony pozwanej – (...) sp. z o.o.

W sprzeciwie od powyższego nakazu pozwana W. F. wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od strony powodowej na swoją rzecz kosztów procesu. Pozwana podniosła, że na mocy § 3 ust. 3 umowy zobowiązanie do zapłaty wobec strony powodowej ostatecznie przejęła spółka (...), wobec czego brak jest podstaw do tego, by uznawać pozwaną W. F. za solidarnie zobowiązaną do zapłaty. Taki zaś sposób zapłaty za beton wynikał z umowy o realizację umów między pozwaną a spółką (...).

Nadto pozwana W. F. podniosła zarzut przedawnienia roszczenia, kwestionując twierdzenie strony powodowej, że strony łączyła umowa o roboty budowlane, gdyż wylanie betonu nie jest podtypem robót budowlanych. Strony zaś zawarły umowę dostawy betonu.

Wyrokiem z dnia 22 maj 2013 r. Sąd Rejonowy oddalił powództwo z powodu jego przedawnienia.

Sąd I instancji ustalił, że bezsporne między stronami było, że łączyła je „trójstronna umowa na dostawę betonu oraz fakt zapłaty 40.000 zł przez pozwaną spółkę (...). Nadto Sąd Rejonowy ustalił, że strona powodowa miała sprzedawać i dostarczać beton dla pozwanej W. F., na potrzeby realizacji inwestycji budowlanych, w których inwestorem była spółka (...). Zapłata na rzecz strony powodowej miała następować na podstawie każdorazowo wystawianej faktury VAT. Strona pozwana – spółka (...) zobowiązała się zapłacić stronie powodowej nieuiszczoną należność za dostarczony przez pozwaną W. F. beton do kwoty 200.000 zł, niezwłocznie po wezwaniu jej do zapłaty.

Dostarczony beton wylewano za pomocą pomp stanowiących część betoniarek, obsługiwanych przez pracownika strony powodowej. Beton wylewano w miejscu jego docelowego przeznaczenia, a następnie pracownicy pozwanej rozprowadzali go. Ustalenia te skutkowały uznaniem przez Sąd I instancji, że strony łączyła umowa dostawy betonu (art. 605 kc), a nie jak wskazywała strona powodowa – umowa o roboty budowlane (art. 647 kc), gdyż strona powodowa nie była zobowiązana do wybudowania jakiegokolwiek obiektu, ani nawet jego części, a tylko do dostarczenia w określone miejsce betonu. Czynności z tym związane (przepompowanie, wylanie) nie są czynnościami podlegającymi na wykonywaniu obiektu, lecz wynikają ze specyfiki dostarczonego towaru i sposobu jego rozładunku. Umowa nie przewidywała obowiązku należytego wykonania robót ani odpowiedzialności z tego tytułu, co stanowi typowy element umowy o roboty budowlane.

Sąd Rejonowy wskazał, że stosownie do art. 612 kc w kwestiach nieuregulowanych dla umowy dostawy odrębnie, stosuje się przepisy o sprzedaży, w tym art. 554 kc, w myśl którego roszczenia z tytułu umowy sprzedaży przedawniają się w terminie dwóch lat. Ponieważ pozew w niniejszej sprawie wpłynął po upływie dwóch lat od daty wymagalności ostatniej z wystawionych faktur, zarzut przedawnienia podniesiony przez pozwaną jest skuteczny, wobec czego powództwo należało oddalić.

Od powyższego wyroku apelację złożyła strona powodowa, wnosząc o jego zmianę poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanej na rzecz strony powodowej kosztów postępowania przez Sądem I i II instancji, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Apelująca zarzuciła naruszenie:

- art. 647 kc w zw. z art. 65 § 2 kc poprzez błędną wykładnię umowy z dnia 23 kwietnia 2009 r. i uznanie, że nie jest ona umową o roboty budowlane,

- art. 118 kc poprzez jego niezastosowanie i błędne zastosowanie art. 554 kc poprzez przyjęcie, że doszło do przedawnienia roszczeń z tytułu umowy o roboty budowlane,

- art. 368 § 4 poprzez nierozpoznanie przez Sąd I instancji istoty sprawy, podczas gdy wydanie wyroku wymaga ustalenia czy pozwana została zwolniona przez (...) z obowiązku zapłaty.

Strona powodowa podniosła że zgodnie z art. 65 § 2 kc umowa powinna być tak kwalifikowana, jak wskazuje na to rzeczywisty zamiar stron i jej cel, a nie samo błędne oznaczenie stron i nazwy umowy. Nadto, zdaniem apelującej, już samo określenie stron umowy i podział obowiązków sugeruje reżim wskazany w art. 647 kc. Strona pozwana była bowiem zobowiązana do udostępnienia terenu budowy na czas betonowania i pomoc jej w tym przedsięwzięciu, zaś inwestor był solidarnie odpowiedzialny z wykonawcą za zapłatę za wykonane roboty, co jest odpowiednikiem ustawowej odpowiedzialności inwestora z art. 647¹ § 5 kc. Ekwiwalentnym świadczeniem strony powodowej było wykonanie technicznej usługi betonowania, obejmującej przepompowanie betonu za pomocą własnych pomp bezpośrednio do szalunków, gdzie po związaniu beton stawał się częścią obiektu budowlanego. Apelująca podkreśliła, że przepompowanie nie jest elementem koniecznym dostawy, a osobną i skomplikowaną technicznie robotą budowlaną, której efekt staje się częścią składową obiektu budowlanego. Zdaniem strony powodowej roboty budowlane określone są przez cel, do osiągnięcia którego zmierzają. Są to więc wszystkie te działania, które mają doprowadzić do powstania obiektu budowlanego. Powołując się na orzecznictwo apelująca podniosła, że umowę o roboty budowlane należy rozumieć szeroko i w aspekcie rezultatu tych robót, jakim jest obiekt budowlany.

Strona powodowa podniosła również zarzut naruszenia art. 118 kc, na kanwie którego orzecznictwo przyjęło, iż roszczenia z umowy o roboty budowlane przedawniają się w terminie trzech lat. Wobec tego błędnie uznał Sąd I instancji, iż roszczenie dochodzone w niniejszym postępowaniu jest przedawnione.

Podnosząc zarzut nierozpoznania istoty sprawy apelująca wskazała, że jest on następstwem niezasadnego uwzględnienia zarzutu przedawnienia roszczenia. Oddalając powództwo Sąd Rejonowy nie rozstrzygnął bowiem czy inwestor skutecznie zwolnił pozwaną W. F. z zobowiązania, czy też jedynie przystąpił do długu solidarnie obok niej, a więc Sąd nie zbadał podstawy materialnej pozwu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna i podlega oddaleniu.

Sąd I instancji prawidłowo ustalił stan faktyczny, który jest też podstawą rozważań Sądu Okręgowego. Ustaleń faktycznych nie kwestionowała w zasadzie również apelująca, skupiając się jedynie na zarzutach dotyczących oceny prawnej ustalonego stanu. Należy jednak zauważyć, że bez kwestionowania ustaleń faktycznych, zarzucanie nieprawidłowej kwalifikacji umowy jest nietrafione, bowiem ustalenia faktyczne jednoznacznie wskazują na essentialia negotii zawartej umowy i bez wątplenia kwalifikują ją jako dostawę. Zgodnie z art. 605 kc przez umowę dostawy dostawca zobowiązuje się do wytworzenia rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku oraz do ich dostarczenia częściami albo okresowo, a odbiorca zobowiązuje się do odebrania tych rzeczy i do zapłacenia ceny. Odnosząc to do treści zapisanych w umowie obowiązków strony powodowej i pozwanej W. F., nie można mieć zasadnych wątpliwości, że intencją stron było zawarcie umowy dostawy betonu na potrzeby budowy.

Odnosząc się do zarzutów apelacji należy wskazać, że przesądzenie bezzasadności zarzutów naruszenia art. 647 kc w zw. z art. 65 § 2 kc implikuje bezzasadność pozostałych zarzutów apelacji, które są skutkiem przyjęcia przez apelującą odmiennej interpretacji przepisów prawa materialnego. Wbrew zarzutom strony powodowej ani konstrukcja umowy, ani jej terminologia nie wskazują, by była to umowa o roboty budowlane. Bezzasadny jest w ocenie Sądu Okręgowego zarzut naruszenia art. 65 § 2 kc. Przede wszystkim konieczność dokonania wykładni umowy pojawia się w momencie

różnego rozumienia jej postanowień przez strony. Dopiero w przypadku braku porozumienia stron co do rozumienia treści złożonych przez nie oświadczeń woli, do dokonania ich wykładni zastosowanie ma wynikająca z art. 65 k.c. dyrektywa interpretacyjna. W niniejszej sprawie żadna ze stron nie kwestionowała zawartych na piśmie postanowień umowy, nie podnosiła też, by miały one odmienne znacznie od literalnego, a zatem nie zachodziła w sprawie potrzeba dokonywania wykładni postanowień umownych. Nawet jeżeli takowa by jednak zaszła, to przy wykładni umów zawartych w formie pisemnej między przedsiębiorcami w pierwszej kolejności należy kierować się językowymi regułami znaczeniowymi (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 18 czerwca 2013 r., I ACa 232/13).

Wykładnia umowy to nie to samo co subsumcja jej postanowień pod określony wzorzec normatywny umowy, a właśnie do tej kwestii zgłosiła zastrzeżenia apelująca. Oczywiście strona pozwana ma rację wskazując, że o kwalifikacji umowy nie przesądza jej tytuł czy też określenie stron, lecz ich wzajemne prawa i obowiązki. Jednakże w ocenie Sądu Okręgowego zarówno tytuł umowy na dostawę betonu jak i oznaczenie stron – dostawca, odbiorca, inwestor są skorelowane z treścią świadczeń stron, które wskazują na umowę dostawy, a nie na umowę o roboty budowlane. Określenia takie jak: wzajemna współpraca stron w zakresie kupna – sprzedaży betonu, dostawca sprzedaje, a odbiorca nabywa, strony ustalają cenę netto sprzedaży 1 m³ betonu, oraz koszt jednostkowy pracy sprzętu (§ 3 umowy), a szczególności Dostawca jest zobowiązany do dostarczenia zamówionego betonu (§ 4 umowy) bez wątplenia wskazują na to, iż wolą stron było, by dostawca – strona powodowa wytworzyła beton określonej jakości i sprzedała go odbiorcy – pozwanej W. F., dostarczając w określony sposób na teren budowy. Żadne z postanowień umowy nie wskazuje, by dostawca betonu był uczestnikiem procesu inwestycyjnego, jakim jest wybudowanie określonego obiektu. Zupełnie bezpodstawne jest zatem traktowanie go jako podwykonawcy i wywodzenie z tego wniosku, iż w sprawie mamy do czynienia z umową o roboty budowlane. W szczególności nie uprawnia do tego zapis § 3 ust. 2 umowy, zgodnie z którym zamawiający jest zobowiązany do zapewnienia odpowiednich warunków dla pracy betonomieszarek i pomp na placu budowy. Absolutnie nie można zapisu tego utożsamiać z przekazaniem terenu budowy, o którym mowa w art. 647 kc, gdyż pozwana W. F. nie przekazywała żadnego terenu budowy do dyspozycji strony powodowej, lecz jedynie umożliwiła jej rozładowanie dostarczonego betonu w wyznaczonym miejscu. Zapis ten jest tylko podkreśleniem obowiązku współpracy stron przy wykonywaniu zobowiązania i miał jedynie na celu bezproblemowe spełnienie świadczenia przez dostawcę. Jest on tylko uszczegółowieniem ogólnego obowiązku stron, wynikającego z art. 354 kc, zgodnie z którym dłużnik powinien wykonać zobowiązanie zgodnie z jego treścią i w sposób odpowiadający jego celowi społeczno-gospodarczemu oraz zasadom współżycia społecznego, a jeżeli istnieją w tym zakresie ustalone zwyczaje – także w sposób odpowiadający tym zwyczajom, zaś wierzyciel w taki sam sposób powinien współdziałać przy wykonaniu zobowiązania. K. wejście na teren budowy w celu wyładowania dostarczonego materiału budowlanego w najbardziej dogodny dla zamawiającego sposób nie jest uczestnictwem w procesie budowlanym. Przekazanie terenu, o którym mowa w art. 647 kc to czynności inwestora, mające na celu przygotowanie robót i znajdujące oparcie w przepisach szczegółowych, np. w prawie budowlanym i wydanym do niego rozporządzeniach.

O zakwalifikowaniu umowy między stronami jako umowy o roboty budowlane nie przesądza też treść § 3 ust. 3 umowy, w którym inwestor zobowiązał się do zapłaty za beton – w określonych okolicznościach. Niezasadnie podnosi apelująca, iż stanowi to oczywisty sposób powtórzenie regulacji zawartej w art. 647¹ § 5 kc, gdyż proste porównanie treści obu przepisów wskazuje na zasadnicze odmienności.

W umowie o roboty budowlane znajduje się szereg postanowień, których próżno szukać w umowie stron z dnia 23 kwietnia 2009 r., np. wskazanie na projekt budowlany, stanowiący jej integralną część, terminy przekazania dokumentacji, terminy wykonania robót oraz terminy ich odbioru, itp. Argumentacja apelującej, iż roboty budowlane to wszystkie te działania, które mają doprowadzić do powstania obiektu jest nie do utrzymania, gdyż zakłada zbyt szerokie pojęcie robót budowlanych. Idąc tym tropem należałoby każdego sprzedawcę czy też dostawę jakiegokolwiek materiału budowlanego uznawać na uczestnika procesu budowlanego, a idąc jeszcze dalej, „zwykła” umowa sprzedaży takich materiałów na cel związany z robotami budowlanymi musiałaby być traktowana jako umowa o roboty budowlane, bo przecież sprzedane rzeczy po odpowiednim użyciu stały się trwałym elementem wznoszonego obiektu. Powoływane przez apelującą przepompowanie betonu za pomocą specjalistycznych pomp, stanowiących własność strony powodowej i obsługiwanych przez jej pracowników nie jest – jak chce apelująca - wykonywaniem

robót budowlanych, lecz wydaniem wytworzonego przez stronę powodową i zakupionego towaru. Również sposób tego wydania – poprzez wpompowanie w określone ściśle wskazane miejsce nie kwalifikuje tej czynności jako roboty budowlanej, będącej elementem wznoszenia budynku, choć niewątpliwie jest to czynność ze względów technologicznych niezbędna.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd I instancji zasadnie ustalił, iż umowa stron nosi znamiona umowy dostawy i w prawidłowy sposób zastosował przepis art. 605 kc.

W konsekwencji tego niezasadnie zarzuca apelująca, że w sprawie doszło do naruszenia art. 118 kc. Roszczenia z umowy dostawy przedawniają się w terminie dwóch lat od daty ich wymagalności (art. 612 kc w zw. z art. 554 kc). Skoro roszczenie z ostatniej z wystawionych faktur stało się wymagalne w dniu 24 października 2009 r. (k. 67), to pozew złożony w dniu 22 marca 2012 r. został złożony po upływie dwuletniego okresu przedawnienia. Podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia jest zatem zasadny i słusznie Sąd I instancji oddalił powództwo.

Za całkowicie nietrafiony uznał Sąd Okręgowy zarzut naruszenia art. 368 § 4 kpc, a to nierozpoznania istoty sprawy. Po pierwsze Sąd I instancji nie mógł naruszyć wskazanego przepisu, gdyż odnosi się on do sposobu procedowania Sądu odwoławczego i nie znajduje zastosowania przed Sądem I instancji. Po drugie prawidłowo sformułowany zarzut nierozpoznania istoty sprawy powinien odwoływać się do niezastosowania lub nieprawidłowego zastosowania przepisów prawa materialnego. W niniejszej sprawie prawo materialne zostało prawidłowo zastosowane, a zarzut braku analizy niektórych elementów stanu faktycznego jest nietrafiony, bowiem analiza taka (np. odnośnie przejęcia długu, czy też przystąpienia do niego) wykracza poza potrzebę procedowania w sprawie. Skoro w pierwszej kolejności przesądzone zostało, że w sprawie doszło do przedawnienia dochodzonego roszczenia, to ustalenie wzajemnych relacji między stronami odnośnie sposobu zapłaty za dostarczony towar jest kwestią nie mającą żadnego wpływu na treść wyroku. Z tego powodu, zgodnie z art. 227 kpc prowadzenie postępowania dowodowego byłoby zbędne ze względu na ekonomikę procesową.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd Okręgowy uznał zarzuty apelacji za bezzasadne i na podstawie art. 385 kpc apelacja została oddalona.

s.ref. SSR A. Bigaj